Nr 243.

Kraków, 25 Października — Środa.

Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 24 października.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*: Dnia 21 b. m. ukonstytuował się komitet centralny, ustanowiony przez Koło sejmowe do kierowania wyborami do Sejmu. Przewodniczącym wybrano księcia Jerzego Czartoryskiego, jego zastępcą Dra Marc. Madejskiego, a sekretarzem Dra Filipa Zuckra.

Delegacye wspólne zbierają się jutro w Peszcie celem powzięcia uchwał co do budżetu wspólnego na r. 1883, co do zamknięcia rachunkowego za r. 1880 i sprawozdania z gospodarki finansowej za r. 1881. Przedłożenia te zwrócą w tym roku szczególną na siebie uwagę, albowiem w budżecie ministerstwa wojny uwidocznioną będzie cyframi nowa organizacya armii, a *exposé* wspólnego ministra skarbu o Bośnii Hercegowinie, którego spodziewać się można niezawodnie, ma dać jasny pogląd na panujące tam stosunki. Wszystkie te przedłożenia są już wydrukowane i zaraz jutro członkom delegacyj rozdane zostaną.

Podkomitet komisyi do regulacyi podatku gruntowego załatwił na sobotniem posiedzeniu cały okrąg krakowski, przyczem w toku dyskusyi referent dla Galicyi Dr Rziha nadmienił, że okrąg krakowski został podzielony na 25 powiatów szacunkowych i 45 obwodów. Obszar cały tego okręgu wynosi 3,702,170 morgów. Z tego przypada 70 prct. na pola orne i łąki, 30 prct. na lasy. Wszystkie wnioski komitetu, jak donosi *Presse*, zostały przyjęte. W 12 powiatach przyjęto uchwały krajowej komisyi reklamacyjnej, w 13 zaś wnioski referenta komisyi centralnej. Odpowiednio do tego polecono do przyjęcia: dla Biały 352,135, Bochni 406,381, Brzeska 344,911, dla Chrzanowa 163,443, Dąbrowy 304,482, Gorlic 153,907, Grybowa 87,438, Jasła 274 166, Kolbuszowy 188,142, Krakowa 353,509, Limanowy 122 605, Łańcuta 470,030, Mielca 292,058, Myślenic 180 369, Niska 197,149, Nowego Sącza 279 935, Nowego Targu 140,481, Pilzna 294,771, Ropczyc 254 169, Rzeszowa 433,872, Tarnobrzegu 247,269, Tarnowa 321,120, Wadowic 317 729, Wieliczki 334,714, Żywca 222,170: razem 6 736,036; przeto o 13,872 więcej niż proponowała komisya reklamacyjna.

Komitet przystąpił następnie do obrad nad Istryą i Szląskiem.

Dziś zbiera się parlament angielski na krótką sesyę jesienną. Głównym przedmiotem obrad parlamentu ma być zmiana regulaminu Izby, tak zwany *Cloture Bill* wniesiony jeszcze w roku przeszłym przez Gladstona. Dotychczas w Izbie niższej wolność słowa była nieograniczona, regulamin nie znał zamknięcia dyskusyi. Irlandczycy jednak swojem bezwzględnem postępowaniem uczynili tę zmianę, ograniczającą wolność słowa, konieczną. Rząd pragnie aby zamknięcie dyskusyi mogło być uchwalonem prostą większością głosów, opozycya zaś konserwatywna żąda do uchwały dwóch trzecich głosów. Dziwni to ludzie, ci konserwatyści angielscy, którzy nawet wobec tak liberalnego gabinetu jakim jest obecny rząd, stają na stanowisku jeszcze bardziej postępowem i bronią wolności słowa. Na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu polityka zagraniczna stanie się niezawodnie przedmiotem ożywionej dyskusyi. Otwierająca się więc dzisiaj sesya parlamentu angielskiego, będzie ważna i ze wszechmiar zajmująca.

Herbert Gladstone, syn *Premiera*, miał mowę w Leeds, w której bronił egipskiej polityki rządu. Powiedział on w końcu, że nie sądzi, aby Egipt chciał zapłacić koszta wojenne. Mowca sądzi, że uważa za najrozumniejszą politykę, aby Anglia zapłaciła większą część kosztów.

W Neapolu miał przedwczoraj wielką mowę Nicotera, były minister spraw wewnętrznych i jeden z naczelników lewicy. Nicotera na wstępie przemówienia swego oświadczył, że zabiera głos celem objaśnienia swej mowy wypowiedzianej w Salerno i dokładniejszego określenia swego stanowiska do rządu. Wobec oskarżeń, których stał się przedmiotem, oświadczył mowca, że nie pragnie bynajmniej polityki awantur. Nie zgadza on się z programem rozwiniętym w Stradelli przez Depretisa w sprawach wojskowych, ale sam naczelnik rządu podniósł gorący patryotyzm tych wszystkich, którzy stali się rzecznikami skuteczniejszej obrony narodowej. Kwestya wojskowa jest kwestyą czysto wewnętrznej natury. Wprawdzie lewica zwiększyła budżet wojskowy, ale przezorny polityk powinien się przekonać, czy te podwyższenia wystarczają i czy fundusze są dobrze użyte. Francya i Niemcy rozporządzają przeszło 800,000 żołnierza na pierwsze zawołanie, Austrya przeszło 700,000, stosunkowo więc musiałyby Włochy posiadać możność wystawienia armii liczącej około 600,000 żołnierza, tymczasem armia włoska liczy tylko 300,000 ludzi. W tym samym stosunku niedostateczne są także kadry, jak równie zaniedbaną jest kawalerya. Budżet wojenny, wynoszący 200 milionów, jest szczupły i wystarcza tylko na 10 korpusów, my potrzebujemy zaś 12 korpusów. Te dwa nowe korpusy zostaną dopiero za trzy lata zorganizowane na stopie pokojowej, a dopiero za lat ośm na stopie wojennej. Teraz marnotrawimy owe 200 milionów bez żadnej korzyści, nie zważając na rady najlepszych jenerałów. Nicotera omawiał dalej system obrony wybrzeży. — W końcu dotknął spraw ekonomiczno-finansowych. W sprawie zniesienia podatku od mlewa rząd działał bez najmniejszego planu; po zniesieniu pierwszej połowy tego podatku, mąka jest równie drogą, jak poprzednio. Mowca powitał z zadowoleniem zniesienie kursu przymusowego i nową politykę kolejową rządu. Nicotera nie oczekuje i nie spodziewa się osobistego zwycięstwa, sądzi tylko, że zajmując podobne stanowisko, oddaje prawdziwe usługi królowi i krajowi, który powinien być silnym, wolnym i szanowanym!

W kołach politycznych włoskich utrzymują, że wskutek tej mowy powziął Depretis zamiar wygłoszenia w Neapolu drugiej wyborczej mowy.

W Palermo zaś przemawiał Crispi. Zajmował się on przeważnie sprawami ekonomicznemi. Dotykając polityki ogólnej, rzekł, iż włoscy ministrowie przyjęli politykę bezinteresowności, która na wewnątrz potrzebna, na zewnątrz jest niemożebną dopóty, dopóki Włochy nie będą dosyć silne, aby zmusić innych do przyjęcia także podobnej polityki. Ta polityka sprawiła, że Adryatyk należy do Austryi, a Morze Śródziemne do Francyi i Anglii, a stało się to, ponieważ Włochy nie mają ani broni, ani ufortyfikowanych wybrzeży. Jeżeli Depretis nie jest nieprzyjacielem nadzwyczajnych wydatków na cele wojskowe, wtedy pójdzie z nim, w przeciwnym razie wypowiada mu walkę stanowczą.

Już po zamknięciu dziennika doszedł nas wczoraj telegram biura korespondencyjnego, donoszący o zamachu na króla Milana. Tym razem kobieta strzelała do młodego i pięknego władcy Serbów. Dotychczas niema jeszcze żadnych szczegółów o tym zamachu, który może nie z politycznych motywów został popełnionym.

Dnia 22 b. m. przybył hr. Hatzfeld do Berlina, gdzie oczekiwać będzie powrotu Cesarza, aby mu się po objęciu spraw ministerstwa swego przedstawić, poczem uda się do Warzinu, a ztamtąd do Konstantynopola, aby Sułtanowi wręczyć list odwołujący z poselstwa. W Warzinie spotka się ze spodziewanym tamże z Paryża księciem Hohenlohe.

W Hiszpanii marszałek Serrano stara się zjednoczyć wszystkie odcienia liberalne, celem podania wniosku o powrót do konstytucyi z 1869. Król Alfons i prezes ministrów, jak donosi *Fremdenblatt*, zaczynają się już zgadzać z tą myślą, która na chwilę przynajmniej zdoła uczynić rządy króla Alfonsa popieranemi w kraju: krótko przed zebraniem się kortezów nastąpi więc prawdopodobnie zmiana ministra w duchu projektów.

Zokańczona w sobotę sesya sejmowa zamknęła sześcioletni okres prawodawczy jedynego dziś Sejmu polskiego. Rozpamiętywanie sześcioletniego okresu zaprowadziłoby nas w tej chwili za daleko. Mogłoby być może użytecznem, ale niezawodnie nie pozbawionem niebezpieczeństw. Przez te sześć lat, nieraz do uprzykszenia dla wielu, podnosiliśmy głos przestrzegający, że poziom Sejmu naszego obniża się. Powtarzać dziś te utyskiwania byłoby za późno, lub za wcześnie. Marszałek zamykając tegoroczną sesyę, dwoma zdaniami ocenił sześciolecie; wystarczyły mu one, aby powiedzieć to, co należało i można było. Jeżeli porównamy ostatni okres z poprzedzającemi go, to nieulega wątpliwości, iż pod względem świetności i żywotności ustąpić on musi przed tamtemi. Że ubytek wielu ludzi znakomitych a nie zastąpionych przyczynił się do tego po części, to niezawodna; ale z drugiej strony uwzględnić należy, iż poprzednie Sejmy obradowały w czasach nierównie ważniejszych, żywotniejszych, z których wyłaniał się nasz dzisiejszy byt narodowy, że tem samem wyższe zająć mogły stanowisko. Ostatniemu przypadło w udziale niejako korzystać z osiągniętych politycznych rezultatów. Tu się nastręczała sposobność i obowiązek żywotnych, doniosłych reform wewnętrznych, które jedynie utrzymać mogły na należnej wysokości Sejm. Sejm, który dopiero co zakończył swój żywot, zadaniu temu nie podołał, bo kraj nie dojrzał jeszcze do tego dzieła, bo stosunki wewnętrzne nie ułożyły się jeszcze do odpowiedniej tym potrzebnym reformom równowagi. Sejm ten jednak ma tę wielką wobec naszej historyi i narodu polskiego zasługę, że utrzymał nietknięte główne punkta i aksiomata życia narodowego i politycznego w tym kraju, wytworzone przez poprzednie Sejmy. Pod tym względem zwyciężał w nim zawsze i do końca zdrowy rozum, odwaga cywilna i zreformowany charakter polityczny narodu. Cześć mu za to! Grzechem jego ciężkim jest, czego Marszałek w końcowej przemowie tak trafnie dotknął, iż nie zdołał on ze siebie i w sobie wytworzyć większości, któraby nie tylko Sejmem kierowała, ale któraby wyrosła na powagę moralną i polityczną w kraju i wobec państwa; przeciwnie rozbił się na te liczne frakcye, przypominające najopłakańsze dzieje, najbardziej ujemne strony tych naszych sejmów, które zwolna przygotowywały nasz upadek.

Błąd ten należy koniecznie w przyszłości naprawić, jeżeli niechcemy za ciężki grzech kiedyś srogo pokutować; naprawić go można, aczkolwiek byłoby złudzeniem, któremu już się nie oddajemy, aby to łatwem było. Dojść bowiem musieliśmy do przekonania, iż przyczyna tkwi tu jeszcze we krwi społeczeństwa.

Jeżeli te niezawodnie gorżkie dla nas samych wypowiadamy słowa, to z drugiej strony z prawdziwą pociechą a przyznajemy z pewnem zdziwieniem, zapiszemy, iż pomimo opłakanej organizacyi Sejmu, w dziełach jego wielka zachodzi różnica z naszemi przedrozbiorowemi sejmami. Bez ustalonej większości zaznaczył on bowiem dodatniemi uchwałami i czynami swój żywot, wiele rzeczy zdziałał, w wielu sprawach zasłużył się krajowi i niezaprzeczenie wprowadził go na drogę roztropnego ale istotnego postępu. Do organizacyi jeszcze nie dorósł, a umiał przecież ustrzedz się dezorganizacyj, to jest nicości.

Tegoroczna sesya i poprzednia są tego najlepszym a najświeższym dowodem.

Tegoroczna wlekła się z początku leniwo wśród ckliwych komeraży szpitalnych; przy końcu przyspieszonym szła krokiem, żyła życiem najlepszem, bo użytecznem, uchwaliła rzeczy ważne i rozumne, zaznaczyła dla kraju zdrowy kierunek, okazując zaufanie i przyznając słuszność wytycznym ludziom politycznym, przedstawiającym i skupiającym w sobie prawidła i zasady polityki narodowej w naszym kraju, polityki austryacko-polskiej, skupiając się około programu marszałkowskiego i zapełniając jego rubryki ważnemi uchwałami, nareszcie organizacyą komitetów, które przyszłemi wyborami kierować wedle tradycyj będą.

Nad szeregiem uchwał ważnych, które nie wyczerpały, lecz znacznie wypełniły program krajowy gospodarsko-ekonomiczny, zastanowimy się następnie; uchwały te bowiem są jakby łańcuchem, który połączy przeszłość z przyszłością. Sprawy: funduszu indemnizacyjnego, regulacyi rzek w szerszem znaczeniu wedle wniosku posła Chrzanowskiego, w szczuplejszem lecz ważnem i praktycznem wedle wniosku posła Stadnickiego, reforma drogowa wedle znakomitego wypracowania Wydziału, ukonstytuowanie ostateczne Banku krajowego, uchwalenie ważnych dla kraju i państwa linij kolejowych, pomoc dana przemysłowi domowemu i rękodzielniczemu, zasadnicze zwycięstwo marszałkowskiego programu w kwestyi szkolnej i złączonej z nią kwestyi budżetowej — oto ważne momenta i namacalne owoce tegorocznej sesyi, które zarazem świadczą, iż pomimo ospałości i ciężkości ruchów w początkach Sejmu, umiejętne przewodnictwo potrafiło pokierować jego pracami znakomicie, tak aby w ostatniej chwili znalazł się on wobec dodatnich, pożytecznych a nawet znaczących rezultatów i dzieł własnych. Prócz tego mądra uchwała w sprawie żydowskiej, zaznaczająca jedyny kierunek godziwy i praktyczny bo sprawiedliwy, przeciwstawiający reformę ustawodawczą brutalnemu rozwiązaniu, przynosi zaszczyt tej sesyi. Nie mniej chwalebną była troska okazana przez Sejm za inicyatywą dzielnych i wpływowych posłów w sprawach podatkowych, a zwłaszcza wzięcie w tej mierze w skuteczną opiekę włościan. Być może, iż pojawiła się tu znowu zbyteczna tradycyjna drażliwość polska gdy idzie o podatki; jednak poruszenie rzeczy stało się pod wielu względami praktycznie użytecznem i dało sposobność rządowi do zajęcia stanowiska, do sprostowań koniecznych, do wyjaśnień niezbędnych, do baczności oraz zbadania skarg i pomyłek. Z godną pochwały gorliwością, z wyborną znajomością stosunków, występował tu zawsze komisarz rządowy, który w tej sesyi doprowadził kilkakrotnie a nieraz szczęśliwie do istotnego, niezbędnego a pożądanego zetknięcia się rządu z reprezentacyą krajową w interesach krajowych a zatem wspólnych.

Przedłożone Sejmowi plany restauracyi Zamku na Wawelu dotyczyły punktu programu krajowego, który nam wielce leży na sercu, a są rękojmią, że sprawa zdążać będzie po właściwej drodze do celu. Uświetnił ją wspaniały dar Matejki, który stał się potężnym a nowym powodem spiesznego dokończenia dzieła, a zarazem zajaśniał już nietylko nad Sejmem, ale nad całem polskiem społeczeństwem, jako meteor. Nawał ważnych spraw, nagromadzonych przy samym końcu obrad, był przyczyną, że rozprawy nie zawsze wzniosły się do pewnej pożądanej gruntowności i świetności, czem odznaczały się nieraz poprzednie Sejmy. Rezultaty jednak stawiamy wyżej niż rozprawy, a i te w ubiegłej sesyi wykazały mówców znamienitych, ludzi wytrawnych i z talentem. Dyskusya nad funduszem indemnizacyjnym była może równie ważną i doniosłą jak sama uchwała, a chociaż nie zgadzaliśmy się z ostatecznemi wnioskami opozycyi, przyznać musimy, że mowa posła Romanowicza, streszczająca jej stanowisko, wyświeciła należycie sprawę, a zwłaszcza położenie kraju i doniosłość ofiary niemałej, którą poniesie, że tem samem ma ona znaczenie, którego nikt lekceważyć sobie nie może i nie powinien, i którego my pierwsi, acz przeciwnicy polityczni, nie lekceważymy sobie wcale.

Naznaczywszy dodatnie strony sesyi, zapisać musimy jako w naszem przekonaniu ujemną, odroczenie ważnego, roztropnego i na czasie wniosku posła Polanowskiego o utworzenie dwóch kanonij z funduszu krajowego przy katedrze św. Jura.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad skutkami i owocami tegorocznej ostatniej sześcioletniego okresu sesyi sejmowej i nad jej charakterystyką, będziemy mieli sposobność wykazania, doniosłości i znaczenia powziętych uchwał ze względu na krajowy program, postawiony w przeszłorocznej przemowie Marszałka Zyblikiewicza przy zagajeniu Sejmu, a który od tej chwili nazwany marszałkowskim programem, dopełnionym i rozwiniętym został w tegorocznych mowach kierownika Sejmu i naczelnika Wydziału, zwłaszcza co się tyczy wychowania ludowego pod godłem: choćby w chałupie, byle w każdej gminie szkoła.

Dziś już jednak zaznaczyć możemy — a jestto jednym z najważniejszych objawów i skutków tegorocznej sesyi, że Sejm program ten i jego wykonanie uroczyście potwierdził, silnie poparł, a tem samem przekazał go przyszłości i następnej reprezentacyi kraju. Wśród frakcyj sejmowych a bezprogramowych, pozostał program marszałkowski, żywotny, dlatego że streszcza w sobie potrzeby kraju i te ulepszenia, które kraj zdolny jest przyjąć, do przeprowadzenia których już dojrzał, a które należą do kompetencyi Sejmu.

Mowa X. biskupa Soleckiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Cześć dla marszałków sejmowych przekazała nam tradycya narodowa; nie dziw tedy, że przezacni koledzy moi sejmowi, członkowie i posłowie tego wysokiego Sejmu, kończąc dziś tegoroczną sesyę, nie mogą się rozejść i odjechać do domu nie złożywszy Tobie Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku swego zupełnego uznania i swojej szczerej podzięki (*brawo*). Że zaś właśnie mnie, który po raz pierwszy w obradach tego sejmu uczestniczyłem, wezwali, abym Ci ich imieniem te uczucia wyraził, chociaż w gronie swojem mają wielu mężów bardzo znakomitych rodem, dostojeństwem i zasługami, około kraju położonemi, którym przeto zaszczyt przemawiania imieniem Sejmu daleko słuszniej się należy; to Panie Marszałku racz przypisać tej okoliczności, że i pod tym względem chcą być wiernymi tradycyi narodowej (*brawo*), że naśladują tylko przykład swoich przodków, którzy mawiali: „duchowieństwo przodem!“

Rzecz naturalna, że to szanowanie i przestrzeganie przykładu, cnót i zasad naszych przodków, mnie biskupowi musi być bardzo miłe, i że dla tego pełen wdzięczności dla moich przezacnych kolegów sejmowych, najchętniej uległem ich wezwaniu i czynię to tem chętniej, ile że podzielam w zupełności ich uczucia względem Ciebie.

Dziękujemy Ci tedy za Twoje żmudne trudy i za przewodniczenie naszym obradom równie światłe jak sprężyste i bezstronne. Wiemy, że przejęty gorącą miłością kraju, dla dobra jego przez cały rok usilnie pracujesz (*brawo*), ale wiemy i to, że w czasie zebrania Sejmu, podczas obrad sejmowych praca Twoja jest i musi być daleko mozolniejszą, że musisz poświęcać wszystkie chwile, łożyć wszystkie siły, abyś godnie odpowiedział zadaniu Marszałka i że w tym celu musisz więcej pracować jak inni. To też widzieliśmy i podziwialiśmy Twe prace. Przekonaliśmy się, że nie poprzestając na tem, co w ciągu roku razem z Wydziałem krajowym dla tegorocznej sesyi przygotowałeś, korzystałeś skwapliwie z każdej sposobności, ażeby posłom sejmowym udzielić swojej światłej rady, objawić swoje myśli i projekta, dążące do dobra kraju. Widzieliśmy, jak wysoko poważałeś zdanie każdego, chociaż było może od Twojego odmienne, jak cierpliwie i bezstronnie dozwalałeś każdemu wypowiedzieć swoje przekonanie, szanując święcie wolność słowa (p. Antoniewicz: *brawo*) i sumiennie jej przestrzegając; widzieliśmy, jak skutecznie przyczyniałeś się do tego, aby wszyscy posłowie bez wyjątku, Polacy i Rusini, pracowali nad dobrem kraju (*brawo*). Jakoż winszujemy Tobie i sobie tej zgody i jedności, jakie się tu w czasie tegorocznej sesyi objawiły! Winszujemy Tobie i sobie tej jednomyślności, z jaką wszyscy przyczyniali się do gmachu wspólnej pomyślności.

Działaliśmy tutaj bez wszelkiej waśni i rozterek w tem żywem poczuciu, żeśmy bracia rodzeni, bracia równouprawnieni (p. Antoniewicz, *Brawo*), żeśmy spojeni i związani ze sobą tak ścisłymi węzłami, że prawie nie znajdzie się między nami Polak, w którego żyłach nie płynęłaby krew ruska, nie znajdzie się między nami Rusin, w którego żyłach nie płynęłaby krew polska (*przeciągłe brawa*).

W tem poczuciu działaliśmy i przyczynialiśmy się do uchwał, które poczytywaliśmy za potrzebne dla wspólnego naszego dobra, i w tem poczuciu chcemy nadal działać, wiedząc, że tak zawsze być powinno, że zawsze powinno się przestrzegać prawidła Bożego: co Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozłącza (*brawo*).

Składając Ci tę podziękę żegnamy Cię Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku z tem życzeniem, abyś w przyszłej kadencyi przewodniczył Sejmowi którego wszyscy członkowie byliby przejęci tem samem uczuciem dla dobra i pomyślności kraju, jakie my żywimy (*brawo*), i aby skład tego Sejmu wypadł jak najpomyślniej dla dobra kraju (*brawo*).

I Tobie Ekscelencyo Jaśnie Wielmożny Namiestniku cesarski (zwracając się do J. E. p. Potockiego), wynurzamy nasze najzupełniejsze uznanie i naszą podziękę za popieranie prac sejmowych i za ten żywy udział, jaki brałeś w obradach sejmowych.

Cieszymy się z tego, że w Tobie mamy Namiestnika cesarskiego, który jako ziomek nasz, a oraz poseł, bierze najgorętszy udział w pomyślności kraju i dla dobra jego niezmordowanie pracuje (*brawo*). Dziękujemy Ci za to, a polecając Ci nasze uchwały tutaj zapadłe, prosimy, abyś je jak najgoręcej popierał u rządu wyżej (*brawo*).

Marszałek. Bardzo jestem wdzięczny za łaskawe wyrazy życzliwości i uznania, może nawet więcej przychylne, aniżeli na to zasłużyłem. Nie mam innego zadania, innego celu, jak tylko służbę dla kraju, a najwyższą nagrodą jest dla mnie uznanie jakie usłyszałem. Będę się starał, abym i nadal wobec kraju na to zasłużył (*brawo*).

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(29-te posiedzenie dnia 19-go paździer.)

(Dokończenie).

Poseł Jan hr. Stadnicki popiera wniosek p. Popiela i wyjaśnia, że jeżeli wniosek ten nie zostanie przyjęty, to internat nie będzie mógł odpowiedzieć swemu zadaniu, gdyż już obecnie mając miejsca na 30, mógł przyjąć tylko 22, a ma fundusz tylko na 20 internów.

Poseł hr. Krukowiecki jest zdania, że internaty są szkodliwe, uczniowie przyzwyczajają się tam do zbytku, jadają pieczenie a po wyjściu mieć ich nie będą, bo o to na wsi trudno. Mowca zapewnia, że sam jeść musi mięso z padłego bydła. (*Wesołość*). Na sumę podaną przez komisyę mowca się zgadza, ale wniosku p. Popiela, chociaż go bardzo kocha, nie przyjmie. (*Ogromna wesołość*).

Poseł Jan Popiel zapisany do głosu zrzeka się go wobec wrażenia sprawionego poprzedniem przemówieniem.

Poseł Henryk hr. Wodzicki konstatuje, że nie można mówić o zbytku tam, gdzie utrzymanie jednego ucznia kosztuje 219 złr. rocznie.

Sprawozdawca p. Romanowicz odpowiada, że kraj nie może dawać 5000 złr. instytucyi, na którą niema żadnego wpływu, a której wszystkie wydatki zaledwie 6000 złr. wynoszą. Właściwiejby już było, żeby towarzystwo, które utrzymuje internat, zażądało przyjęcia go na kraj.

Poseł Jan Popiel tytułem sprostowania faktycznego obszerniej dowodzi, że Wydział krajowy ma ingerencyę w sprawie internatu.

Sprawozdawca p. Romanowicz odpowiada, że jest to ingerencya taka, jaką ma kraj na wszystkie towarzystwa, którym udziela subwencyj, gdyby zaś kraj dawał 5/6, to musiałby mieć taką ingerencyę jak w zakładach krajowych.

W głosowaniu wniosek p. Popiela otrzymał głosów 38, przeciwnych było 56, a zatem upadł. Kwotę 3000 złr. uchwalono.

Dalsze pozycye: na stypendyum Jana Matejki 1000 złr., na nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1000 złr., dla wydawnictwa ruskich książek szkolnych 2000 złr., dla czasopisma *Szkoła* 500 złr., *Kosmos* 400 złr. przyjęto bez dyskusyi.

Przy pozycyi zasiłku dla ruskiej gazety szkolnej 500 złr. p. Ohrymowicz zaprzecza twierdzeniu, jakoby redaktor tej gazety był w procesie skompromitowany. Była u niego rewizya ale nic karygodnego nie znaleziono. Mowca zapewnia, że gazeta jest odpowiednio redagowana, czysto ludowym językiem ruskim, wnosi zatem wypłacenie zaległej subwencyi za półtrzecia roku.

Poseł Antoniewicz popiera ten wniosek, zaś p. Kowalski nie zgadza się z komisyą, która subwencyę dla *Gazety szkolnej* oddaje „do rozporządzenia Wydziału krajowego“, lecz wnosi opuszczenie tych wyrazów.

Po odpowiedzi sprawozdawcy wniosek komisyi przyjęto, a obie poprawki upadły.

Bez dyskusyi przyjęto następne pozycye: dodatek do płacy dla Antoniego Gettlicha, dyrektora szkoły żeńskiej w Krakowie 100 złr., dar z łaski dla Kajetana Piedrowicza 100 złr., oraz do dyspozycyi Wydziału krajowego na zapomogi dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach 3,000 złr..

Przy tej ostatniej pozycyi komisya przekazuje Wydziałowi z usilnem zaleceniem do uwzględnienia petycyę malarza Teodora Aksentowicza, do uwzględnienia petycye Stanisława Rajdrana i Jana Styki malarzy, do możliwego uwzględnienia petycye dwóch braci Harasimowiczów rzeźbiarza i malarza, Antoniego Goligowskiego snycerza, Józefa Krypiakiewicza studenta medycyny, Aleksandra Żukowskiego operatora, i Aleksandra Schiera prawnika; do załatwienia petycye Stanisławy Radeckiej, Stanisławy Schütz, Kazimiery Nieduszyńskiej, Maryi Fabjańskiej i Władysława Waszkiewicza, wszystkich kształcących się w muzyce i śpiewie, zaś nad petycyami o subwencye dla Ireny Abendroth i Stanisława Anczarskiego komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Dalej komisya wnosi pozycye: Janowi Daszkiewiczowi malarzowi dekoracyjnemu na kształcenie się 300 złr., „Harmonii" lwowskiej 500, stowarzyszeniu głuchoniemych „Nadzieja" 200 złr., towarzystwu oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 250 złr., towarzystwu bratniej pomocy akademików lwowskich 100 złr., towarzystwu „Akademickie bractwo" 100 złr., dwóm bursom w Drohobyczu po 150 złr.

Wszystkie te wnioski bez dyskusyi przyjęto, tylko za większem uwzględnieniem petycyi braci Harasimowiczów przemawiali pp. hr. Krukowiecki i X. Sawa.

Dla bursy dla dziewcząt w Przemyślu komisya wnosi 150 złr., p. Antoniewicz 500 złr.. Komisya przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, ponieważ w ostatnich dniach otrzymała informacye w korzystnem świetle przedstawiające tę bursę. Wniosek ten uchwalono.

Dalej przyjęto bez dyskusyi pozycye: pp. Bazyliankom we Lwowie na rozszerzenie i urządzenie zakładu wychowawczego 4000 złr., wydawnictwu *Towarzystwa pilnych dzieci* 300 złr., Ludwikowi Pelczarowi b. nauczycielowi 100 złr., Albinie Mozdyniewiczowej wdowie po nauczycielu 100 złr., Dyonizemu Dubowi, kierownikowi szkoły w Drohobyczu pięcioletni dodatek do płacy 250 złr., na czasopisma i wydawnictwa ludowe do rozporządzenia Wydziału krajowego 2000 złr.

Gminie miasta Leżajska, proszącej o odroczenie spłaty pożyczki zaciągniętej na budynek szkolny, komisya wnosi odroczyć spłatę na rok jeden, zaś p. Wodziński odroczyć na dwa lata i odpisać 500 złr., z powodu klęski pożaru, która gminę tę dotknęła.

Uchwalono odroczenie na dwa lata, wniosek odpisania części pożyczki upadł.

Petycyę przełożonej zgromadzenia pp. Benedyktynek w Przemyślu, o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesyi, ponieważ do petycyi nie dołączono planów i kosztorysów. Petycyę gminy Sanoka, o przyjęcie na krajowy fundusz szkolny kilku emerytur tudzież petycyę Ludwika Popowicza, nauczyciela w Warężu, o podwyższenie pensyi, odstąpiono Radzie szkolnéj krajowéj do możliwego uwzględnienia, zaś petycyę Jana Winnika, tymczasowego nauczyciela, o zapomogę, tejże Radzie z zleceniem do uwzględnienia. Wreszcie petycyę nauczycieli szkół ludowych w Wieliczce o podwyższenie płac, Leona Dąbrowskiego, pełniącego obowiązki inspektora szkolnego w okręgu jarosławskim, o wynagrodzenie za mieszkanie lub [illegible] Maksymiliana Łukacza, Alfreda Rewakowicza, Jakóba Nabaka, Konstantego Janowicza, Stanisława Lisowskiego, Aleksandra Gofryka, Antoniego Dimitra i Karoliny Burnatowiczéj wdowy po nauczycielu, [illegible] Radzie szkolnéj krajowéj do uwzględnienia. Petycyę K. Łukasiewicza, księgarza we Lwowie, o poparcie wydawnictwa *Gazety wiejskiéj*, *Przyjaciela domowego* i dziełek ludowych, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wreszcie wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycyami: Aleksandra Vogla, wydawcy *Wiehca* i *Pszczółki* krajowej z *Gospodarzem* i *Rękodzielnikiem*, o udzielenie subwencyi; Bronisławy Jamińskiej, kierowniczki szkoły frœbelowskiéj w Stanisławowie o subwencyę; Zarządu bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie o zapomogę; Maryi Świątkowskiéj, wdowy po nauczycielu w Krakowie, o zapomogę; Emila Wilczewskiego o subwencyę na cele literackie; Redakcyi *Bortnika* o subwencyę; Towarzystwa muzycznego w Brodach o subwencyę; Zygmunta Mokrzyckiego, redaktora *Przyrodnika* w Tarnowie, o subwencyę; Stefana Dobrzańskiego, nauczyciela w Przemyślu, o dodatek osobisty do pobieranej emerytury; Marcelego Turkawskiego, o subwencyę dla pisma *Samorząd* i zapomogę [illegible] pisma *Gmina*; Ochronki sierot imienia [illegible] Zofii w Stanisławowie, o zasiłek; Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, o zasiłek dla bursy przez to bractwo utrzymywanéj; Melanii Lubienieckiéj, wdowy po [illegible], o zapomogę; [illegible] o zapomogę; Ludwiki Dembińskiéj o zasiłek na wydanie książki p. t.: „Opis wybawienia Francyi przez Joannę d'Arc i wyratowania Polski przez X. Augustyna Kordeckiego."

Wszystkie te wnioski zostały uchwalone i oprócz dwóch nie wywołały żadnéj dyskusyi, a mianowicie petycyi Bronisławy Jamińskiéj, kierowniczki szkoły froeblowskiéj w Stanisławowie, [illegible] 300 złr. [illegible] Mikołaja w Stanisławowie [illegible] 150 złr. [illegible] p. Dobrzański [illegible]. Obie te poprawki nie zostały przyjęte.

Nad petycyą Towarzystwa imie. Michała Kaczkowskiego o subwencyę, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł Kułaczkowski wykazuje zasługi i pożyteczną działalność towarzystwa, w obszernéj przemowie, [illegible] subwencyi w kwocie 600 zł.

Poseł hr. Grocholski. Zdaje mi się, że pożyteczna działalność towarzystwa imienia Kaczkowskiego rozwinęła się w tym kierunku, [illegible] w Stanisławowie.

Poseł Antoniewicz popiera wniosek p. Kułaczkowskiego.

Wniosku tego nie poparto, więc sprawozdawca p. Romanowicz zrzekł się odpowiedzi.

Z rubryki utrzymania pomników historycznych 15,294 złr. zdawał sprawę p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Rubrykę tę przyjęto bez dyskusyi.

Poseł Ambroży Towarnicki zdaje sprawę z rubryki „kwaterunkowe żandarmeryi 71.946 złr."

Poseł X. Krasicki w obszernej mowie ubolewa, że Rusini w Austryi nie mają konstytucyjnego równouprawnienia (*Głosy:* Do rzeczy). Na dowód mowca przytacza żandarmeryę, Przyznaje jej ze nałapała dosyć złodziei i rabusiów, ale znaczną część tych złapanych dostarczyła jej sama ludność. Obok tej zasługi mowca ma powody użalania się na żandarmeryę. Nie aresztuje ona pijaków, chociaż do tego jest uprawniona ustawą przeciw pijaństwu. Pijak idzie naprzeciw żandarma, a żandarm popatrzy się i pójdzie dalej. A jednak tylko żandarmerya może dopilnować tej ustawy, bo naczelnicy gmin są często w tem położeniu, że gdyby jej ściśle przestrzegali, to mogliby się narazić na utratę całego mienia. Żandarmerya nie przestrzega policyjnej godziny zamykania karczem i nie czuwa nad wartami nocnemi. Zamiast skierować swą gorliwość w tę stronę, żandarmerya uczuła straszną namiętność do literatury ruskiej. Za każdą książką, za każdem pismem ruskiem, jeżeli tylko głoski są ruskie', bardzo pilnie patrzy, ale często w pośpiechu mylnie czyta. Znajdzie „Szematyzm" myśli, że to „szyzmatyzm", rzecz zakazana. Nic dziwnego, że tak postępuje żandarmerya, kiedy nawet urzędnicy upośledzają język ruski.

Pewien urzędnik powiedział mowcy na zapytanie w języku ruskim: „Mów pan po polsku, albo po niemiecku, bo ja po rusku nie umiem". (*Głosy:* Co to ma do żandarmeryi?) Jeżeli tak jest, to czyż można powiedzieć, że narodowość ruska używa praw konstytucyjnych? (Poseł Gross: Dosyć już dosyć! Mowca zwraca się do p. Grossa, zapytuje po polsku: Nudzi się pan?) Największą jednak gorliwość rozwija przy wyborach, ale to tylko tam, gdzie występują kandydaci komitetu wyborczego polskiego. Jak się tam postępuje, mowca widział w sali wyborczej w Kamionce. Nie mógł znieść tego widoku i musiał wyjść nie ze zmęczenia fizycznego, ale dlatego, że był moralnie złamany. Gdy wyszedł, jakiś człowiek wskazuje nań palcem i mówi: „Oto jest sprawca tego, że dawniej, gdy uwalniano żołnierzy, to im zostawiano mundury, a teraz je odbierają". Mowca opowiada, że wobec tej napaści zwrócił się do żandarma, ażeby go od niej uwolnił, ale żandarm stał jak pień (*wesołość*) i ani myślał w to się mięszać. Mowca zatem prosi Rząd, ażeby polecił żandarmeryi zwrócenie gorliwości ku sprawom w jego przemówieniu wskazanym.

(*Dokończenie nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 22 października.

(A) Na co się przydały tak zwane „artykuły zasadnicze," hr. Hohenwarta? Znikły tak prędko, jak się pojawiły, nie zostawiwszy ani śladu. Po ich usunięciu rządził przez 7 lat gabinet ks. Auersperga, jak gdyby hr. Hohenwart nigdy nie był zasiadał w radzie Korony. Hr. Hohenwart upadł, a system jego nie wydał żadnych owoców, bo naprzód pragnął przeprowadzić rzeczy niemożebne, a powtóre chciał poprawić błędy długich lat w kilku miesiącach. Hr. Taaffe szczęśliwie unika tej złowrogiej taktyki, bo zgadza się tylko na rzeczy sprawiedliwe i możebne i nie okazuje żadnego pośpiechu w swej działalności. Zmiany, dokonane za rządów hr. Taaffego, robią się powoli, z umiarkowaniem, i spoczywają na zdrowej podstawie. Następny rząd żadną miara nie będzie mógł być jednostronnym, opartym na frakcyi wiernokonstytucyjnej, owszem będzie już zawsze liczyć się musiał z zdobyczami konstytucyjnemi innych narodowości nie-niemieckich. Reforma wyborcza stanowi silny hamulec co do składu Rady państwa, a nikt nie będzie miał odwagi cofnąć rozporządzeń językowych, wydanych dla Czech, Morawii, Krainy, a świeżo dla Szląska, jak nikt nie cofnął rozporządzenia językowego dla Galicyi, lub rozporządzenia językowego co do egzaminów na uniwersytecie w Pradze, choć nieprzyjemnego Czechom. Rzecz ciekawa, wszystkie te czyny gabinetu, lubo korzystne dla narodowości słowiańskich, nigdy jeszcze nie zdołały wywołać agitacyi lub oporu ze strony Niemców, pomimo wszelkich usiłowań hegemonów opozycyjnych. Ludność niemiecka nie dała się jeszcze wyrwać z spokoju swego, bo polityka hr. Taaffego dąży do zaspokojenia słusznych żądań autonomistów, unika atoli drażnienia w czemkolwiek Niemców. Śmiało rzec można, że za hr. Taaffego Niemcom żadna się jeszcze nie stała krzywda, prócz chyba tej, że biorą mały udział w rządach, co znowu głównie jest winą hegemonów niemieckich. Krzyku pełno, jakoby skrzywdzono Niemców, ale faktów niema, któreby dowodziły słuszności krzyków. W tem głównie tkwi siła gabinetu hr. Taaffego oraz i różnica między rządem obecnym a hr. Hohenwarta. Te dwa słowa: „artykuły zasadnicze," stanowiące nigdy niespełniony testament hr. Hohenwarta, zawierały w sobie głośną skargę przeciw jego rządom. Podobnego aktu oskarżenia nikt nie sklei przeciw hr. Taaffemu, kto nie chce krzyku brać za fakta. Długo zapowiadano ogłoszenie rozporządzenia językowego w Szląsku, długo się domagano w Radzie państwa i w dziennikach takowego bezskutecznie, nagle pojawiają się w Sejmie szląskim dwie interpelacye w tej mierze, każda z innego punktu widzenia postawiona, a dopiero z odpowiedzi naczelnika krajowego na wspomnione interpelacye dowiadujemy się, że rząd istotnie cichaczem przygotował i wydał rozporządzenie językowe przedewszystkiem dla sądów w Szląsku, bo co do władz politycznych, obecny system rządowy, tudzież osobistość margrabiego de Bacquehem stanowią rękojmię na teraz, że uzasadnione potrzeby narodowości niemieckich w Szląsku w stosunkach z władzami z pewnością uwzględnione zostaną. Co się stało w Szląsku, jest w każdym razie pięknym krokiem naprzód i usunięciem wieloletniej krzywdy. Nie braknie naturalnie głosów ganiących rząd, że za mało uczynił, że rozporządzenie nie obowiązuje także władz politycznych. Lepiej czekać, aż się rozporządzenie dla sądów w praktyce wżyje i okaże niezbędnem. Już to jest losem gabinetu hr. Taaffego, że nigdy nie trafia do gustu skrajnych żywiołów któregokolwiekbądź obozu narodowego. Zasługuje na uwagę, że w dziennikach tutejszych dotąd rozporządzenie językowe dla Szląska nie wywołało takiej wrzawy, jakiej się obawiać można było. — *N. fr. Presse* z pewną rezygnacyą zapisała wiadomość o tem rozporządzeniu, unikając wyrazu: *Sprachenzwangsverordnung*, tak oklepanego! — natomiast *Deutsche Ztg* uderza na gwałt, ale protesty te już się bardzo zużyły i nie sprawiają już dawnego wrażenia. I to jest zasługą zręcznej taktyki i umiarkowania, jakiego gabinet wszędzie przestrzega.

Namiestnik przeznaczył konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Oskara Lidla i Zygmunta Pietruskiego do służby przy Starostwie we Lwowie.

Dyrektor telegrafów przeniósł oficyałów telegrafu: Adama Wrzycińskiego z Rzeszowa do Lwowa a Juliusza Imrychowskiego z Krakowa do Rzeszowa.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Majera Schlesingera w Krakowie (na Kazimierzu), Szymona Obuszaka w Zamulińcach, Juliana Nowakowskiego w Potoku, Leopolda Iglatowskiego w Tuligłowach, Teodora Hreborowicza w Seretcu, Prokopa Kuszlika w Kropiwniku, Leopolda Groszka w Styberówce, Maryana Lewickiego w Kałuszu, Jana Zborowskiego w Sarnkach średnich, Jana Kummena w Zawałowie, Władysława Żebrowskiego w Rudkach, Jana Handiaka w Borysławiu, Apolinarego Góreckiego w Załoźcach i Ambrożego Petrynę w Bratkowcach; dalej mianowała Rada szkolna krajowa rzeczywistymi nauczycielami zawiadującymi szkołami filialnemi: Aleksego Dyrowa w Mysłowie, Piotra Stefaniowa w Toporowcach, Grzegorza Fedyka w Wiszence małej, Cyryla Doskocza w Niegowcach i Józefa Hajka w Opakach; w końcu nauczycielkami rzeczywistemi szkół etatowych Karolinę Gromadzińską w Borysławiu a Apolonię Litwinównę w Kunaszowie.

KRAKOWSKIE

Towarzystwo oświaty ludowej.

W myśl uchwał Wydziału powziętych na posiedzeniu dnia 18 lipca b. r. rozesłano do wszystkich księży, właścicieli obszarów dworskich i kierowników szkół ludowych w powiatach Krakowskim, Wielickim i Chrzanowskim kwestyonaryusze o pytaniach odnoszących się do czytelni, pracowni robót praktycznych, istniejącego w miejscowościach przemysłu domowego i znajdującego się materyału surowego. Zebrawszy dane z nadesłanych odpowiedzi i zbadawszy osobiście niektóre miejscowości na koszt p. Ig. Zółtowskiego celem uzyskania pewnej podstawy do założenia kursów praktycznych, zgromadził się Wydział dnia 22-go b. m. i uchwalił, co następuje:

A. *Co do pracowni i kursów praktycznych.*

1) Dla kursu rolniczego założonego przez Radę szkolną krajową w r. 1879 przy szkole ludowej w Zabierzowie zakupić przyrządy rolnicze i gospodarskie według preliminarza przedłożonego przez kierownika szkoły i oddać kierownikowi 3 morgi gruntu do wykonywania ćwiczeń praktycznych w rolnictwie, ogrodnictwie i pszczelnictwie.

2) Przy szkole ludowej w Woli Justowskiej założyć ogród i sad wzorowy, zakupić na ten cel przyrządy i materyał według preliminarza podanego przez kierownika tamtejszej szkoły i oddać mu 1 mórg gruntu do założenia ogrodu i sadu.

Resztę wniosków odnoszących się do zakładania wzorowych sadów, ogrodów i pasiek jak w Raciborowicach, Bronowicach, założenia ruchomego kursu nauki koszykarstwa, każdym razem przy szkole, wyjednania kursu rolniczego 6 tyg. podczas wakacyj dla chętnych nauczycieli ludowych rzeczonych trzech powiatów kosztem Towarzystwa przy szkole agronomicznej w Czernichowie, założenia kursów praktycznych ślusarstwa w Swiątnikach górnych a garncarstwa w Zalesiu i Brodlach, zakupienia materyału do robót kobiecych w szkołach jak w Czernichowie i Gaju, jakoteż wiele innych zmierzających do podniesienia przemysłu domowego i gospodarstwa wiejskiego poruczono komisyi pięciu z poleceniem, aby weszła w bliższe układy z dotyczącymi władzami i osobami i zdała Wydziałowi sprawę na następnem miesięcznem posiedzeniu. Do komisyi weszli pp. Dr. W. Dadlez, K. Rząca, Jan Woytyga i Ig. Zółtowski, a z poza grona wydziału zaproszono p. St. Szarka kierownika szkoły w Raciborowicach jako znawcę; komisya ta ma nadal przybierać do swego grona mężów zawodowych w miarę potrzeby.

3) Drowi Warschauerowi polecono, aby porozumiał się z kierownikiem szkoły na Kazimierzu względem zorganizowania nauki języka polskiego dla dorosłych izraelitów i na następnem posiedzeniu przedłożył odpowiedne wnioski.

B. *Co do czytelni.*

1) P. K. Bartoszewiczowi polecono, aby się porozumiał z istniejącemi w kraju Towarzystwami oświaty ludowej względem założenia czasopisma ludowego i zdał o tem sprawozdanie na następnem posiedzeniu.

2) Z istniejących 5 czytelni ludowych a mianowicie w Krzeszowicach, Bierzanowie, Płaszowie, Tenczynku i Jaworzniu zasilić na razie czytelnie w Bierzanowie, Jaworzniu i Płaszowie po poprzedniem porozumieniu z zarządami tych czytelni.

3) W 5 miejscowościach, gdzie istnieją biblioteki będące prywatną własnością i tak w Czernichowie i Zakliczynie (bibl. parafialne), Chorągwicy (bibl. obszaru dworskiego), Chrzanowie (przy Radzie powiatowej) i Bobrku (własność plebana) zamienić na czytelnie z wypożyczalnią książek na podstawie uchwalonego regulaminu dla czytelni po porozumieniu się z właścicielami tych bibliotek.

4) We wszystkich innych miejscowościach wspomnionych 3 powiatów zakładać czytelnie z wypożyczalnią książek w miarę możności i sprzyjających na miejscu stosunków, a rozpocząć od tych miejscowości, od których nadeszły odpowiedzi na kwestyonaryusze, zaś na razie dla braku większych funduszów założyć je w następujących miejscowościach:

W powiecie krak.: w Bieńczycach, Bolechowicach, Czyżynach, Kobylanach, Liszkach, Rybny, Pleszowie, Siedlcu z Paczołtowicami i Woli Justowskiej.

W powiecie wielic.: w Dobczycach, Dobranowicach, Gdowie, Gruszowie (gmina ta liczy sześć tysięcy mieszkańców, a nie ma szkoły), Mogilanach, Sieprawiu i Skawinie.

W powiecie chrzan.: w Ciężkowicach, Regulicach i Sierszy.

5) Założyć w Krakowie i Podgórzu większe czytelnie ludowe połączone z bezpłatną pożyczalnią książek.

6) Założyć przy pułkach krakowskich czytelnie wojskowe polskie dla szeregowych i podoficerów, na razie przy pułku 13-ym. Przewodniczącemu towarzystwu prezydentowi Dr Weiglowi poruczono wyjednanie zezwolenia na to u władz wojskowych.

7) Założyć także czytelnie w 2 miejscowościach leżących po za obrębem działalności towarzystwa, a mianowicie w Pobiedrze (pow. Wadowickim) na żądanie gminy i w Wielopolu (pow. Ropczyckim) na żądanie kierownika tamtejszej szkoły.

8) Sporządzić skorowidz wszystkich gmin rzeczonych 3 powiatów zawierający rubryki na pytania zamieszczone w kwestyonaryuszu, oraz rubryki, co Towarzystwo dla każdej gminy zdziałało i co jeszcze zdziałać należy.

9) Każdą z założonych czytelni oddać pod zarząd kierownika szkoły, a pod opieką plebana i dworu.

10) O założeniu wszystkich pracowni, kursów praktycznych i czytelni zawiadomić Radę szkolną krajową i odnieść się do niej z wezwaniem, aby otoczyła je jak najtroskliwszą opieką, czuwając przez podwładne organa, iżby wszystkie nabytki w inwentarzach szkolnych uwidoczniono i jedynie na cele wskazane używano.

Wykonanie wszystkich tych uchwał poruczył Wydział komisyi pięciu, z poleceniem, aby do końca grudnia b. r. zdała sprawę z dokonania założenia czytelni i pracowni. Do komisyi tej weszli: pp. Dr W. Dadlez, Dyr. Jul. Maciołowski, K. Ożog, Dr Warschauer i Ign. Żółtowski.

W Krakowie 23 października 1882 r.

Z Wydziału krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej

Dr *W. Dadlez*, sekretarz. Dr *Adam Asnyk*, zastępca przewodniczącego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 października.

Z uniwersytetu. Dotychczas zapisało się na tutejszy uniwersytet 770 uczniów, z których wypada na wydział teologiczny 66, na wydział prawniczy 324, na wydział lekarski 269, na wydział filozoficzny 77, farmaceutów 34. Liczba 770 uczniów jest największą, jaką dotychczas uniwersytet Jagielloński od dawnego czasu może wykazać. W r. $185^2/_3$ liczył 244 uczniów, w r. $186^2/_3$ już 468, w r. $187^2/_3$ powiększa się ta cyfra do 650, a teraz na r. $188^2/_3$ dochodzi już 770. Jest to wymowny dowód rozwoju naszego uniwersytetu.

— **Przy tutejszem seminaryum żeńskiem** zostającem pod dyrekcyą Dra Seredyńskiego otwartym został przed kilką miesiącami kurs „połączonej pracy kobiet", gdzie uczennice kształcą się pod okiem fachowej mistrzyni w malowaniu na drzewie, porcelanie, aksamicie i t. d.. Kiedy zakłady publiczne żeńskie głównie mają na celu kształcenie umysłu z pominięciem tych drobnych użytecznych zajęć, które w życiu kobiety ważny stanowią czynnik, szczęśliwą była myśl zainaugurowania nauki, która uboższym przynieść może materyalny pożytek a zamożniejszym przyjemną rozrywkę. W krótkim stósunkowo czasie prace młodych uczennic zadziwiający prawie przyniosły rezultat: piękne malowanie na aksamicie i napuszczanie gustownym doborem barw naczyń z *terra-cotty*, których część rozkupiono na wystawie przemyskiej, świadczą równie o gorliwości nauczających jak zdolności uczących się. Szkoła ta, którą kilka pań tutejszych otacza swą opieką, powinnaby znaleźć jak największy współudział ze strony młodego pokolenia żeńskiego, a poparcie ze strony publiczności. Dodać należy, że cena okazów ceramicznych znacznie jest niższą niż tego rodzaju wyrobów przychodzących z zagranicy.

— **Dar na pomnik Mickiewicza.** Jako przykład godny naśladowania warto zapisać, że gmina Rożniaty w powiecie mieleckim złożyła na ręce p. R. Rydla, właściciela Nizin 7 złr. 80 ct. na pomnik Mickiewicza.

— **Próby jazdy koleją konną** odbywają się od paru dni, zanim stały ruch zaprowadzony zostanie, co w końcu b. m. ma nastąpić. Nowość ta, wielu mieszkańcom miasta nieznana, budzi powszechną ciekawość i wagon mianowicie w miejscu przestanków otaczają tłumy.

— **Koncert.** W myśl wczorajszej naszej odezwy p. Bylicki, znany zaszytnie muzyk, urządza w pierwszej połowie przyszłego miesiąca koncert na dochód nowo powstającej „Orkiestry krakowskiej". Koncert odbędzie się w teatrze. Danym zatem zostanie dobry przykład, który niewątpliwie znajdzie naśladowców.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Zwrócono mi dziś uwagę na korespondencyę z Rzymu z d. 28 września, zamieszczoną w N. 226 *Gazety Narodowej*, w której korespondent nieznany mi, powołuje się na mnie, jakoby mi znane były rzekome prześladowania, jakich doznawali kapłani polscy w Rzymie w r. 1864 od X. Czackiego, dziś J. E. kardynała S. R. K. „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu" mówi zakon pański, a ten, kto sam fałszywie świadczy, i na świadectwo powołuje innych, grzeszy po dwakroć. Żeby więc ten fałsz publicznie rzucony w pismach zmazać stanowczo, sumienny mam obowiązek zaprotestować przeciw rzekomej świadomości mej. Ażeby zaś słowa moje wagę miały i znaczenie, oświadczam uroczyście: W r. 1864 kapłani polscy, co przed prześladowaniem Moskwy w Rzymie znaleźli opiekę nieśmiertelnej pamięci Ojca Ś. Piusa IX, w *Trinitá dei Pellegrini* opiekuńczy mieli udzielony przytułek; wtedy i ja byłem w Rzymie i z rozkazu J. E. kardynała Reisacha, garstki księży z Polski w liczbie 22, nie stu, jak pisze korespondent, miałem zaszczyt być przełożonym od d. 1 maja 1864 aż do d. 8 listopada t. r., w którym wyjechałem z Rzymu. Przez ten czas nikt z nas nie słyszał nawet o przykrościach jakich lub prześladowaniach, a tem bardziej od X. Czackiego; owszem doznawaliśmy wszędzie opieki i życzliwości prawdziwej, a jeśli ubolewaliśmy, że przez całe dwa miesiące nie mieliśmy szczęścia złożyć hołdu wdzięczności najdobrotliwszemu Ojcu wielkiemu papieżowi Piusowi IX za opiekę daną kapłanom polskim, to nikogo o to nie obwinialiśmy, a manifestacyjnej uroczystej audyencyi, jaką nam naznaczył wiekopomny Pius IX w d. 30 czerwca 1864 w klasztorze XX. Benedyktynów u Ś. Pawła, do śmierci nie zapomnimy.

Kraków 23 paźdz. *X. Ignacy Polkowski.*

— *Gaz. Lwowska* donosi:

Posłowie sejmowi ofiarowali wczoraj w upominku kierownikowi kancelaryi sejmowej p. radcy Edwardowi Mochnackiemu piękny i kosztowny zegarek złoty z napisem: „W. Radcy E. Mochnackiemu. Posłowie Sejmu 1876—1882". Zegarek wręczył Dr Kazimierz Grocholski, dziękując serdecznie p. Mochnackiemu za niezmordowaną gorliwość i umiejętną pomoc w zakresie poruczonych sobie funkcyj. Z podwójną przyjemnością podnosimy to zaszczytne uznanie zasług p. radcy Mochnackiego, gdyż należy mu się to także w całej pełni nietylko ze strony dziennikarstwa, lecz wogóle publiczności, która w częstych stosunkach z kancelaryą sejmową doznawała zawsze największej uprzejmości i uczynności.

— **Z Podola rosyjskiego** donoszą, że zima zawitała tam już w całej grozie. Komunikacya telegraficzna i pocztowa była przerwaną, a obecnie idzie żółwim krokiem w skutek nadzwyczajnej gołoledzi i namarznięcia po pudzie lodu na sążniu drutu telegraficznego. Ciężar taki poobrywał druty i powywracał słupy, zwłaszcza za Żmerynką, ku Kijowowi, gdzie przez kilka dni nie chodziły pociągi. Przywrócenie komunikacyi odbywa się energicznie, ale postępuje wolno, gdyż szkody są olbrzymie.

— **Szczególny zapis.** Zmarł niedawno w Paryżu dziwak, który pomiędzy innemi rozporządzeniami ostatniej woli, ufundował także wieczyste krzesło w Wielkiej Operze. Kapitał na tę oryginalną fundacyę potrzebny, złożony jest w banku francuskim. Z procentów tego kapitału opłacanem być ma corocznie w Wielkiej operze narożne krzesło w trzecim rzędzie, którego użytkowanie zapewnionem być ma prawnie jednemu z najlepszych, testamentem wskazanych, przyjaciół zapisodawcy. Po śmierci tego fundacyjne krzesło przejdzie pod zawiadywanie paryskiego konserwatoryum muzycznego, które je oddawać będzie na czas jednoletni każdorocznemu laureatowi swojemu. Oryginalny ten zapis wielką sensacyę wywołał w paryskich muzykalnych sferach. Dzisiejszy posiadacz krzesła dożywotni, któremu wielu zazdrości, jest to stary, zupełnie głuchy jegomość.

— **Proces Arabiego** baszy rozpoczął się w sobotę 14 b. m. Podczas badania przedwstępnego odpowiadał on bardzo szczerze i dobrowolnie na wszystkie zadane sobie pytania; i w ogóle zachowanie się jego ma być pełne godności. Czy mu pozwolą posługiwać się obroną angielskiego adwokata, p. Napier, jest to rzecz bardzo wątpliwa, gdyż sędziowie rozumieją tylko po arabsku, a p. Napier tego języka nie zna. W ogólności sąd będzie w wielkim kłopocie wobec coraz energiczniejszych domagań się prasy angielskiej, która przemawia za wzięciem Arabiego pod opiekę władz angielskich.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kuźmińskiego, za kradzież wiadra piwa; Antoninę Wojciechowską, Franciszka Dudasa i Wolfa Steuera, za kradzież bielizny; za pijaństwo 3 osoby.

Repertoar teatralny.

We czwartek 26go: *Śluby Panieńskie*, Fredry, (trzeci występ p. Wolskiego w roli Gucia). — Uwertura „Semiramidy" Rossiniego.

W sobotę 28go: *Świat Nudów*, Paillerona, (czwarty występ p. Wolskiego w roli pod-prefekta). Uwertura „Reymond" Thomas."

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 23go października pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 11·1 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 24go stan jego był 739·3 millim., term. 6·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 25go października: ŚŚ. Kryspina i Kryspiniana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Arany. Wczoraj doniósł nam telegram o śmierci znakomitego węgierskiego poety Jana Araniego. Urodził on się w r. 1817. Do końca życia nie przestał być czynnym na polu literackiem, a utwory jego odznaczają się wyższym polotem, szlachetnością uczuć, siłą niepospolitą i bogatą fantazyą. Oficyalnie pełnił Arany obowiązki jeneralnego sekretarza Akademii umiejętności, które pozwalały mu oddać się zupełnie pracy umysłowej. Był on dziwnie skromny, a wszelki rozgłos był mu nawet wstrętnym. Wiele z jego epicznych i lirycznych poezyj przełożono na obce języki. Najważniejszemi utworami Araniego są: „Cyganie z Nagy Ida," „Oblężenie Murany," „Bohater Janos" itd. Zmarły nie zajmował się nigdy polityką, a całe życie uprawiał tylko naukę i literaturę. Z polecenia Akademii tłumaczył on po mistrzowsku dramata Szekspira i komedye Aristofonesa. Śmierć Araniego jest wielką stratą dla Węgier i okryje żałobą cały jego naród, bo z owej słynnej trójcy, reprezentującej najświetniej produkcyę duchową węgierską: Petöfiego, Araniego i Jokaja, pozostał na wyłomie tylko ten ostatni. Arany był protestantem jak wielu najznakomitszych ludzi węgierskich.

Wszystkie dzienniki węgierskie, które ukazały się na znak żałoby z czarnemi obwódkami, obszerne i gorące poświęcają artykuły pamięci zmarłego wieszcza. Jutro odbędzie się w Peszcie pogrzeb urządzony staraniem Akademii umiejętności. Teatra zamknięto. Z domów powiewają czarne flagi. Para cesarska poleciła prezesowi ministrów p. Tiszie, aby rodzinie zmarłego wyraził współczucie. Wszystkie korporacye naukowe i literackie, członkowie obu Izb, studenci itd. wezmą udział w pogrzebie Araniego.

W drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i sp. w Krakowie opuściło prasę dzieło p. t. „Żywot Ś. Teresy od Jezusa," przez O. Ribera T. J., tłumaczony na polskie przez karmelitankę bosą (8° XXXI i 528 str. z portretem Ś. Teresy). Dzieło to bardzo starannie wydane, wyszło nakładem Zgromadzenia PP. Karmelitanek bosych i dedykowane jest X. Biskupowi krakowskiemu. W bieżącym miesiącu ubiegło właśnie trzysta lat od śmierci Ś. Teresy.

Przeglądu literackiego i artystycznego wyszedł Nr 14. Zawiera on: Dokończenie nowelli Waleryi Marenne *Po dziesięciu latach*. Wiersz J. A. S. *Na drogę życia*. Ciąg dalszy studium Romana Zawilińskiego: *Z etnografii krajowej*. *Primavera*, nowella z życia Dantego przez Elizę Polko. Ciąg dalszy

Pamiętników Tym. Lipińskiego, Przegląd artystyczny: sprawozdanie komisyi, oceniającej konkurs na ilustracye do Balladyny Słowackiego. Przegląd literacki: Dr Teofil Ziemba *Estetyka Poezyi*. Dra Kosiby nowa praca z dziedziny gramatyki, ocenił R. Z. Odeinek: *Echa*. Do tego numeru dołączona jest reprodukcya piórkowego rysunku L. Benedyktowicza: *Sosny*.

Deutsche Rundschau für Geographie und Statistik herausgegeben von Prof. Dr. Fr. Umlauft. Wien, A. Hartleben's Verlag. Pod tym tytułem wychodzi w Wiedniu już od kilku lat illustrowany miesięcznik, poświęcony specyalnie, jak tytuł opiewa, geografii i statystyce. Zeszyt 1-szy piątego rocznika, który świeżo opuścił prasę, zawiera zajmujący szkic etnograficzny centralnej Azyi przez prof K. Ujfalvego w Paryżu, opis Egiptu Schweigera-Lerchenfelda i wiele innych artykułów pomniejszych. W wykazie licznych współpracowników *Rundschau* znajdują się imiona prof. K. Benoniego ze Lwowa i profesora Fr. Czernego z Krakowa.

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu złożył X. biskup Seweryn Morawski we Lwowie 10 złr.

Na pomnik Mickiewicza nadesłała gmina Rożniaty w powiecie Mieleckim za pośrednictwem p. R. Rydla 7 złr. 80 cent.

Nowy dom Tow. Dobroczynności w Krakowie.

Jak już wiadomo, przystąpiło krakowskie Towarzystwo Dobroczynności w roku zeszłym do budowy nowego domu schronienia starców i sierot pod opieką tegoż Towarzystwa Dobroczynności pozostających. Na budowę tego domu złożył się fundusz jaki powstał z pojedynczych darów i z składek zbieranych w całym kraju. Budowę tę oddała Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności do wykonania osobnemu komitetowi, w którego skład weszli pp.: Dr Hajdukiewicz, wiceprezes Towarzystwa Dobroczynności, członkowie rady tegoż Towarzystwa Dobroczynności: Dr Baszek, Dr Cyfrowicz, Gralewski, Gwiazdomorski, Poller, Żółtowski, tudzież z poza Rady ogólnej zaproszeni obywatele miasta Krakowa: pp.: Baym, Boznański, Gebauer, Niedziałkowski, Niedźwiecki, Odrzywolski, Węgłowicz i Zaremba. Komitet ten wybrawszy przewodniczącym Dr Hajdukiewicza, zajął się gorliwie sprawą i przystąpił do budowy gmachu, który się ma składać z budynku głównego dla starców i z kaplicy zakładu, tudzież z osobnego pawilonu dla sierot. W tych dniach wykończono zupełnie budynek dla starców wraz z kaplicą, podczas gdy budowa pawilonu dla sierot rozpoczętą została.

W sobotę 21 października zaprosił komitet budowy domu Radę ogólną Towarzystwa Dobroczynności do odebrania gotowego już budynku dla starców i kaplicy. W tym celu w oznaczonym dniu o godzinie 2 po południu zebrała się Rada Towarzystwa Dobroczynności pod przewodnictwem Dra Hoszowskiego, wiceprezesów Dra Sciborowskiego i Kaczmarskiego, tudzież członków rady: Bartla, Bielaka, Kotarskiego, Louiego, Mildnera, Schwarza, Stanisławczyka i Dra Wiszniewskiego na miejsce budowy. Po zagajeniu posiedzenia przez Dra Hoszowskiego, zabrał głos imieniem komitetu budowy Dr Hajdukiewicz, który mniej więcej następnie przemówił:

„Szanowna Rado! Myśl przed dwudziestu laty przez Szanowną Radę powziętą zbudowania nowego domu Towarzystwa Dobroczynności dla starców i sierot, dzisiaj w części urzeczywistnioną została, gdyż właśnie w tej chwili komitet budowy domu z woli Szan. Rady wzniesiony dom Towarzystwa Dobroczynności na pomieszczenie starców przeznaczony wraz z kaplicą zakładu Szan. Radzie gotowy już oddaje. Racz więc Szan. Rado dom ten wiernie z zatwierdzonemi planami, na zewnątrz okazały, wewnątrz wygodny, a w całości — o ile komitetowi wypowiedzieć to wolno, należycie wykonany w opiekę swoją przyjąć, z tem zapewnieniem, że było silnem staraniem wszystkich członków komitetu, aby przyjętemi obowiązkami zadość uczynić i bez przekroczenia przeznaczonego funduszu, owszem, jak to wkrótce złożyć się mające rachunki kosztów budowy okażą, z pewną nawet oszczędnością zbudować dom ubogich odpowiadający potrzebie i wymogom postępu czasu, w którym to celu wszyscy członkowie komitetu, a jako przewodniczący tegoż przed Szan. Radą wyznać to muszę, w gorliwości niesienia zawsze i chętnie potrzebnej rady i pomocy niepospolite położyli zasługi; bo z przyczyny prowadzenia budowy w własnym zarządzie, każdą prawie cegłę, a omal że nie każde ziarnko piasku oglądali i przeliczali, aby tylko nie wydać na darmo grosza publicznej ofiarności, z której budynek ten powstał. Czy komitet tak się wywiązał jak wspomniałem, przedewszystkiem Tobie Szan. Rado należy ocenić — ja zaś oddając dzisiaj dom ten imieniem komitetu budowy Tobie Szan. Radzie, oddaję, zdaje mi się — lepszy od pisanego — przyczynek do historyi krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, bo świadczący niezbicie o staraniach i troskliwości Szan. Rady, ale także o tem, że w naszym polskim grodzie są ludzie dobrej woli i poświęcenia dla dobra ubogich.

„Składając zaś tym ostatnim najserdeczniejsze dzięki za ich gorliwą pracę, a Tobie Szan. Rado życzenie „Szczęść Boże," zapraszam Szan. członków Rady do szczegółowego zbadania i objęcia kaplicy i domu dla starców przeznaczonego, który oby zawsze był spokojnem i dogodnem schronieniem ubogich starców, jest naszem życzeniem."

Po tem przemówieniu podziękował prezes Dr Hoszowski za uznania godną gorliwość całemu komitetowi budowy, a w szczególności przewodniczącemu Dr Hajdukiewiczowi za energiczną i umiejętną pracę podjętą dla dobra ubogich. Następnie członkowie Rady, przez Dr Hajdukiewicza i p. Zarembę jako kierującego budową architekta po całym gmachu oprowadzani, oglądali i badali wszystkie sale i zakątki gmachu, począwszy od pięknej bramy wchodowej, gdzie Dr Hajdukiewicz klucze od domu prezesowi Dr Hoszowskiemu wręczył, aż do strychów, przyczem objawili największe zadowolenie, gdyż istotnie komitetowi, który pamiętał także o łazienkach i osobnej pralni, nie pominął ogrzewania kaloryferem kaplicy, dwóch sal i korytarzy budynku, należy się wszelkie uznanie.

Po obejrzeniu budynku wrócili wszyscy obecni do sali obrad, gdzie wyraził prezes Dr Hoszowski uznanie i podziękowanie p. Zarembie za gorliwe i umiejętne poprowadzenie budowy.

Następnie uchwaliła Rada, aby gotowy budynek i kaplicę bezzwłocznie poświęcić. W tym celu upoważniła prezesa Dra Hoszowskiego, aby w imieniu Rady zaprosił na tę uroczystość Najprzewielebniejszego X. Biskupa tudzież Prezydenta miasta.

Tak więc przybył w Krakowie nowy gmach, który niezawodnie będzie ozdobą ale i wielką korzyścią dla miasta, bo stanowi stałe schronienie dla znacznej liczby starców, których bądź co bądź musiałaby gmina utrzymywać.

Z naszej strony witając ten krok rozwoju Towarzystwa Dobroczynności z prawdziwą radością, kończymy na dzisiaj również życzeniem „Szczęść Boże."

Komitet budowy domu chcąc uczcić zasługi swego przewodniczącego Dra Jana Hajdukiewicza, urządził dla niego wieczorek składkowy, w którym wzięli udział także członkowie Rady ogólnej Tow. Dobr. i niektórzy dostawcy materyałów do budowy domu. Wieczorek odbył się wczoraj (23 b. m.) w restauracyi hotelu „pod Różą". O godzinie 7 wieczorem zasiadło do stołu przeszło 30 osób; członkowie Rady ogólnej Tow. Dobr. przybyli niemal w komplecie. Szereg toastów rozpoczął Dr Leon Cyfrowicz, członek Rady ogólnej dłuższą przemową, w której wskazał zasługi Dra Hajdukiewicza około doprowadzenia do skutku budowy nowego domu Tow. Dobr. W odpowiedzi na ten toast Dr Hajdukiewicz wzniósł zdrowie wszystkich członków komitetu budowy domu. Przemawiali nadto jeszcze pp.: Dr Sciborowski, Louis-Wawel, Dr Markiewicz, Gralewski, Brzeski, X. Drohojowski, zakończył zaś toasty p. Louis tradycyjnem „Kochajmy się". Wśród wesołej pogawędki rozeszli się obecni o godz. 10½ do domu. Wieczorek ten zostawił u wszystkich uczestników nie zakłócone niczem, nadzwyczaj miłe wrażenie, którem wszyscy byli przejęci.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z targu zbożowego na Baranie i Kleparzu dnia 23 i 24go października.

Na wczorajszy targ na Baran dowieziono wogóle około 400 korcy zboża, powiększej części pszenicy i to w pięknym gatunku, którą płacono po cenie wyższej od ostatniego targu.

Żyto i jęczmień utrzymały się w cenie.

Dowiezione zboże chętnych znalazło kupców.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 32 do 46 złp.;— żyto na 227 funtów od 32 złp. do 36·— złp.;— jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28 złp. owies na 138 funtów od — do — złp., jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od — do — złp.; rzepak 250 f. od 62 do 66 złp.

Na dzisiejszym targu kleparskim pomimo nie wielkiego dowozu zboża ruch i obrót nie mogły się ożywić, gdyż z kupców zagranicznych zaledwo paru przybyło na targ. Usposobienie było mdłe, chęć kupna słaba, co wpłynęło na osłabienie cen tak dalece, że pszenica zaledwo utrzymała się przy cenach z ostatniego targu, żyto zaś spadło o 10 centów, jęczmień i owies bez zmiany. Nasiona strączkowe podniosły się w cenie. Za rzepak stawiano wyższe żądania, lecz takowych niereflektowano.

Na wywóz tym razem nie wiele zakupiono. Najwięcej zakupiono na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·— do 9 85 — złr., czerwoną od 9 50 do 10 50 złr., białą pszenicę od 9 25 do 10 30 złr.; żyto piękne od 7·20 do 7·40, pośledniе od 6 80 do 7·15 złr.; jęczmień piękny od 7·40 do 8·— złr. pośledni od 6·50 do 7·— złr.; owies od 6·25 do 7·— złr.; groch od 8 50 do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 12·— złr.; tatarkę od 7·50 do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·75 złr.; wykę od —· do —·— złr.; jagły od 11·— do 12 — złr.; kukurudzę od 8 50 do 9·— złr.; rzepak od 14·— do 14·50 złr; koniczynę czerwoną od 40 — do 60·— złr., koniczynę białą od 50·— do 75 — złr.

Wybór uzupełniający do Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W sobotę odbyło się zgromadzenie tutejszych członków Towarzystwa ubezpieczeń pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Weigla, celem dokonania wyboru uzupełniającego do Rady nadzorczej. W miejsce ustępującego z kolei p. Teodora Baranowskiego, wybranym został znaczną większością głosów profesor uniwersytetu jagiellońskiego Dr Maurycy Straszewski.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 21-go paźdz. Wiedeń: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·15 do 09·18 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 182·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·75; olej rzepakowy 61·50 złr. — Szczecin pszenica —·— —·—; złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 58·25 złr.; olej rzepakowy 78·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Ostatnie wiadomości.

Najświeższe wiadomości o ogólnym rezultacie prawyborów w Prusach podaje korespondent berliński *Dziennika Poznańskiego* w następujących słowach:

Rezultat prawyborów z każdym dniem więcej się wyjaśnia. Pewną dziś już rzeczą, że tylekrotnie zapowiadana wielka partya liberalna bardzo zawiodła oczekiwania wszystkich. Nie zdobyto bowiem owych 60—70 krzeseł, lubo zdobyto kilka wiecej, jak konserwatywne pisma głoszą.

W ogóle trzeba nam będzie kilka jeszcze zaczekać dni, aż ze wszystkich miejsc pewne nadejdą dane. Ale i konserwatyści nie wyjdą z urny wyborczej wzmocnieni i silniejsi; a chociaż w okólicach Berlina, jak w Poczdamie i Osthaweland potrafili wyprzeć postępowców, to w zamian za tę zdobycz prawdopodobnie utracą kilka krzeseł w innych miejscowościach.

Centrum prawdopodobnie w dawnej wejdzie liczbie do sejmu. Jakby przez ironią losu utraciło ono miasto Krefeld w chwili, kiedy Gossler zezwolił na zniesienie szkół bezwyznaniowych. Miałażby to być odpowiedź dana ministrowi na odnośne rozporządzenie?

Najsmutniejszą odegrali rolę przy wyborach osławieni narodowo-liberalni. Ich to bowiem szatą podzielili się głównie postępowcy i secesyoniści. Nie uchroniła ich przed klęską ani powaga p. Bennigsena, ani projektowane wytworzenie silnej partyi średniej, która wspólnie z wolno-konserwatystami miała ująć ster rządu.

A zatem reasumując wszystek rezultat raz jeszcze, powiedzieć można: stanowczo nie zmieniło się nic; ani rząd się nie wzmocnił, ani konserwatyści, ani partye pośrednie potrafiły się wytworzyć; pozostanie więc fizyognomia sejmowa ta sama jak poprzednio z tą jedynie różnicą, że w partyach liberalnych uskuteczniło się większe jak dotąd poruszenie ku lewicy, a zatem ku stronie p Richtera, a nie p Haenela, owego reprezentanta postępu w lakierkach, jak go nazwał Windthorst.

Co do rezultatu prawyborów w Księstwie Poznańskiem tenże sam dziennik wyraża zdanie, że trzeba będzie dołożyć usilnéj pracy, aby wobec nadużyć, jakich się żywioł przeciwny w mechanizmie wyborów dopuszcza, uzyskać 15 deputowanych tj. liczbę, jaka wyszła z urny wyborczéj w przeszłéj kadencyi.

W przyszły czwartek odbędą się wybory deputowanych.

Od autora opisu *Sprawy eszlarskiej* otrzymujemy następujące uwagi: W ogłoszonym w *Lloydzie* peszteńskim przekładzie „opisu" znajduje się kilka błędów, całkiem rzecz przeistaczających. I tak tłómacz podsuwa mi myśl, że sprawa eszlarska wywołała pisemko Roblinga „der Talmudjude." Pisemko to wyszło przed 10 laty! Mojem zdaniem przeciwnie „der Talmudjude" wywołał sprawę eszlarską. Przy tej sposobności szanowna redakcya pozwoli mi sprostować kilka omyłek drukarskich, które się łatwo tłómaczą nieczytelnością pisma mojego, ale w niektórych miejscach rzecz czynią niezrozumiałą. I tak w pierwszym artykule (n. 336 *Czasu*) na drugiej stronie, pierwszy łam, wiersz 31 z góry, zamiast „im" ma być *nam*; dalej w 46 wierszu zamiast „przemawia" ma być *przypuszcza*; w drugim artykule (n. 337) na drugiej str. 1 łam, wiersz 15 z góry, zamiast „klubu" ma być *ruchu*; w trzecim artykule (n. 238) na drugim łamie w 35 wierszu z góry zamiast „Estery" czytać *pseudo-Estery*, w wierszu 49 po wyrazie „owego" opuszczono: *trupa;* na trzecim łamie w wierszu 43 po wyrazie „spodnie" opuszczono: *podobnych.*

Polit. Corr. otrzymała z Belgradu d. 23 b. m. następującą wiadomość: Kiedy po kilkomiesięcznéj nieobecności przybył wreszcie król Milan do swej rezydencyi o godzinie 11éj rano, przyjmowano go z entuzyazmem. Nieprzejrzane tłumy ludu zgromadziły się na kilka godzin przed przybyciem króla nad brzegiem Sawy. W celu uroczystego przyjęcia króla przybyła na miejsce lądowania królowa z następcą tronu, przybyli wszyscy ministrowie, ciało dyplomatyczne stolicy serbskiéj, najwyższe władze wojskowe i cywilne i deputacya obywateli z burmistrzem na czele. Kiedy po uroczystem powitaniu udawał się król wraz ze swą świtą do kościoła katedralnego, strzeliła do króla z rewolweru niejaka Helena Markowicz, wdowa po skazanym na śmierć i straconym z powodu zajścia Topolie pułkowniku Jefrenie Markowiczu. Kula na szczęście chybiła, a major Franassowicz, adjutant króla, przeszkodził zbrodniarce w chwili, kiedy po raz drugi wymierzyła broń na króla, który z zupełnym spokojem szedł do kościoła i był obecnym na nabożeństwie, na którem administrator metropolii biskup Mojsie udzielał błogosławieństwa. Królowa zemdlała z przerażenia; musiano ją więc zanieść do pałacu, dokąd także król wkrótce podążył. Z pałacu udał się król znowu do kościoła bez żadnéj straży, aby podziękować Bogu za swe ocalenie. Zbrodniarkę pochwycono, a policya musiała wytężyć całą siłę, aby ją obronić przed wściekłością ludu, który ją chciał zdusić. We wszystkich warstwach ludności panuje wielkie oburzenie na zbrodniczy zamach.

Do *Słowa* warszaw. telegrafują z Petersburga: „W mieście ciągły dym i odór spalenizny dochodzący aż do Kronsztadtu; lasy i torfowiska palą się ciągle, nie tylko w okolicy Pawłowska, Kołpina i kolei warszawskiej, lecz nawet w okolicy Nowej Derewni. Z Tweru donoszą o silnych pożarach torfowisk w okolicy kolei Mikołajewskiej."

Wiek zaś otrzymał wiadomości z Petersburga, że palą się składy drzewa Garomowa.

Kuryer Warszawski otrzymał następujące telegramy:

Petersburg 23 października. Według *Kraju* zatwierdzona w tych dniach przez Radę państwa ustawa sądowa dla kraju zachodniego różni się tem tylko od ustawy 1864 roku, obowiązującej w wielkorosyjskich guberniach państwa, że listy przysięgłych układane będą nie przez ziemstwa, ale komisye złożone z przedstawicieli administracyi i sądu, oraz że w sądzie przysięgłych udział żydów ograniczony został ogólnym ich procentowym stosunkiem do reszty ludności.

Petersburg 23 października. *Kraj* donosi, iż p. Feliks Wesołowski wniósł podanie do rządu o oddanie mu w dzierżawę rządowych teatrów warszawskich na lat 30 za sumę dzierżawną 30,000 rs. rocznie, zrzekając się przytem dotychczasowej subwencyi rządowej, wynoszącej również 30,000 rs. rocznie.

Petersburg 23 październ. W Czicie w kraju zabałkańskim wydobyto 95 pudów złota.

Irkuck 23 października. Ciepło dochodzi tu do 15 stopni.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 24 października. Arcyksiążę Albrecht przybędzie we czwartek do Żywca, zkąd uda się do Makowa dla zwiedzenia dóbr swoich.

Paryż 24 października. Aresztowania w Monceau-les-Mines nie ustają. W Paryżu od onegdaj urządziło 20,000 tapicerów i stolarzy bezrobocie.

Marsylia 24 października. Przedwczoraj odbył się tu w hotelu „Roubion" wielki bankiet na 850 osób na cześć urodzin Chamborda. Salę ozdobiono białemi chorągwiami i portretem Henryka V. Margrabia Foresta był przewodniczącym. W Montpellier odbył się także bankiet legitymistów na 3000 osób pod przewodnictwem byłego senatora Rodeza i Benaventa. Sławny wódz Zuawów Charelle był także obecnym. Powitano go hucznemi oklaskami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 października. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz zamianował radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie Pressena prezesem sądu obwodowego w Przemyślu.

Wiedeń 24 października. *Pol. Corr.* donosi z Belgradu: Sprawczyni zamachu zabierała się po pierwszym chybionym strzale po raz wtóry dać ognia do króla z rewolweru. Adjutant króla wydarł jej jednak broń morderczą. Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla. Król podziękował deputacyi reprezentacyi gminnej za złożone mu życzenia, zaznaczając, że pokłada zupełną ufność w lojalności ludu serbskiego. Wieczór miasto było illuminowane. Nadeszły tu telegramy z życzeniami od cesarza austryackiego i innych panujących. Sprawczyni zamachu usprawiedliwiała w pierwszym przesłuchaniu zbrodnię usiłowanego morderstwa powodami osobistymi.

Hamburg 24 października. Okręt „Germania", który expedycyę naukową niemiecką, wysłaną do bieguna północnego odwiózł do Kingawy nad zatoką Cumberland, powrócił szczęśliwie, urządziwszy tam stacyę obserwacyjną.

Petersburg 24 października. Wczoraj rano wybuchł w składzie drzewa Gromowa pożar, którego mimo wszelkich starań straży pożarnej do godziny 7 wieczór nie można było ugasić. Władze poczyniły wszelkie środki ostrożności w celu zlokalizowania pożaru.

Petersburg 24 października. Pożar w składzie Gromowa ugaszony został o godzinie 1-szej w nocy. Szkoda wynosi 2½ miliona rubli.

Petersburg 24 października. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, że wiadomość, jakoby car poruczył księciu czarnogórskiemu misyą do Rzymu, jest czystym wymysłem.

Hong-Kong 24 października. Podług nadeszłych tu wiadomości, większa część Manili została zniszczoną prze trąbę powietrzną.

Kursa — Wiedeń 24 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76·55 — Renta srebrna 77·30. — Renta złota 95·—. 6% Renta złota węgierska 119·15. — Losy z roku 1860 —·— — Akcye Banku Narodowego 833·— — Akcye kredytowe 309·—. Londyn 119·—. — Dukaty 5·66. — Napoleony 9·46. — — Lombardy 140·90. — Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 312·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 162·50. — Anglo-Bank 125·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 117·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. — Marki 58·35 Ruble 119·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·20. — 4% Renta węgierska 87·20 złr.

Berlin 24 październ. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·15. Krótki Wiedeń 171·25— Krótka Warszawa 203·30.— Banknoty ros. 204·10 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy likw. Polskie 54·60 — Akcye kolei Karola Ludwika 134·62.— Akcye austr. kredytowe·—. 534

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kraków 24 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 25	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 25
6% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rubli	99 75 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 —	314 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 23 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 70	76 85
4⅕% „ srebrna	77 45	77 60
4% „ złota	95 55	95 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 50
5% „ „ 1860 „ 500 „	131 10	131 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 25	136 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Osseskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 75	99 75
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 50
Węgierskie „ „	98 75	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 75	97 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 15	119 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 40	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	125 25	125 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	232 —	234 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	311 60	311 90
„ „ węgierskie . 200 „	300 75	301 25
Depositen-Bank . 200 „	207 —	208 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	832 —	834 —
Unionbank . 100 „	121 75	122 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	116 20	116 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 —	170 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	591 —	593 —
Elżbiety . 210 „ „	211 —	211 50
Linz-Budweis . 200 „ „	189 50	190 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 75	181 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2805	2810
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 —	195 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 —	314 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 50
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	170 50	171 —
Nordwest austr. . 200 „ „	207 25	207 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	231 50	232 —
Rudolfa . 200 „ „	166 25	166 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 50	163 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	345 —	345 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 25	142 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 75	248 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 25	161 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 50	163 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 40	118 90
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włość. „	100 75	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 20	100 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 25	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 45	96 65
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 25	95 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4⅟₁₀%	97 75	98 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	97 75	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 40	100 80
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 20	106 40
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 65	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 15	101 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 40	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	96 60	97 —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 65	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 10	92 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 75
„ . 200 złr. 5%	118 50	119 —
Theissb.-Gesell. . „ „	99 75	100 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 25	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 50
„ Nordost . 300 „ „	91 25	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	26 90	27 20
Kredytowe . złr. 100	174 —	174 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	109 50
Insbrucku . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	35 75	36 50
Rudolfa . „ 10½	18 75	19 75
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza . „ 21	39 75	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 74	9 76
Funty szterl. angielskie	11 90	11 95
Liry tureckie złote	10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 45
Rubel papierowy za 100	119 —	119 25

Lwów 23 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	91 25	92 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 23 paźdz.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	156	



(2562-1-2)

W piątek 27 października b. r. o godz. 10ej zrana w kościele św. Barbary odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** za dusze ś. p. JÓZEFY z HELCLÓW **Jakubowskiej** i MARYI z HELCLÓW **Dambskiej**, na które rodzina zmarłych zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Dwa pokoje, nyża, kuchnia i piwnica — **są do najęcia od 1go listopada** przy ulicy św. Jana pod Nr. 21. (2583-1-4)

Młodszy asystent farmacyi znajdzie od dnia 20 listopada b. r. umieszczenie. Tylko z najlepszemi świadectwami może być uwzględniony. — Bliższej wiadomości udzieli pan **M. ZAHRADNIK**, aptekarz w Busku. (2558-1-2)

POLKA, najlepszego wychowania, posiadająca chlubne świadectwa do szkół publicznych wyższych, prócz tego doskonale język francuski, niemiecki, angielski, włoski i w wysokim stopniu muzykę, poszukuje miejsca jako domowa nauczycielka do jednej lub dwóch panienek. Bliższej wiadomości udziela pani **Aleksandra Gettlichowa w Krakowie, Rynek, Nr. 46.** (2550 1-4)

Papier, bibułki i wszelkie przybory do kwiatków poleca (2556-1-4) **handel H. Kretschmera** w KRAKOWIE.

Starszy młynarz (Obermüller) znający się dokładnie na urządzenia młynów, **oraz monter,** z chlubnemi świadectwami, poszukuje pomieszczenia. Wiadomość w **Biurze informacyjnem Karola Wolańskiego** w Krakowie, **ul. Szewska, Nr. 6.** (2559-1-3)

Dzierżawy poszukuje choćby zaraz, rutynowany gospodarz, który może podnieść majątek choćby zaniedbany, byle na przystępnych warunkach i u uczciwego dzierżawcy. — Zgłoszenia z warunkami przyjmuje **biuro komisowo-inform. W. Jaworskiego, przy ulicy Floryańskiej, pod L. 21, w Krakowie.** (2560-1-3)

MŁODA PANNA, Niemka, obeznana z wychowaniem i pielęgnowaniem dzieci, poszukuje miejsca. Mniej zważa na wysoką pensyę, jak na przyjaźnie do rodziny. Wykazać się może także dobremi świadectwami. Łaskawe oferty pod **T. G. 60 Reichenbach u. d. Eule, Schlesien.** (2557-1-2)

LOSÓW CZERWONEGO KRZYŻA

ściśl. po kursie dziennym dostarcza dom bankowy **J. Menderer w Wiedniu, I, Tiefer Graben, 22.** Zakupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych, losów, monet itp. Zamówienia giełdowe wykonywa za umiarkowanem wynagrodzeniem najpunktualniej. (2585-1-3)

Najlepszem świadectwem jest

PRAWDA

a prawdą jest, że za pomocą słynnie uznanych instrukcyj loteryjnych prof.sora Rad. Orlice (naszego najsłynniejszego badacza matematyki) *Westend-Berlin* wygrałam terno. Niech Bóg Panu zapłaci, P. Orlice. Berno. Anna Wollmaier, akuszerka. (Za prawdę świadczy D. R.) Należy się udać z zaufaniem do prof. *Rud. Orlice*, badacza matematyki *Westend-Berlin*, który bliższego objaśnienia natychmiast *bezpłatnie udziela.* (2463-1 2)

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (2452-37-)



Największy skład *prawdziwych* **kaloszy rosyjskich** (które są z trwałością i lśkiemi ... pod każdym względem przewyższyły wszystkie inne) **i francuskich** na nadchodzącą porę, w kształtach najnowszych, poleca MAGAZYN **J. Zapłatalskiego** *w Krakowie, linia A—B, Rynek.* (2526-3-10)

BIURO STRĘCZEŃ w Paryżu

guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek, utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brochant, Nr. 11. (1916 12-) Uprasza się frankować listy.

Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania firmy (2279-19-) **R. Geburth,** c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU,** VII., Kaiserstrasse 71. *Illustr. cenniki darmo i opłatnie*

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2034-6-12)

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA — PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych. (poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczyńskiego.

W Krakowie w apt. K. Wiszniewskiego. (1771-8-)

Zniżony cennik na r. 1882 fabryki

pieców Meidingerowskich.

H. Heim Wien, Ober-Döbling, Währingergasse Nr. 12; skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42; filia: BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełniania.

Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrzne opalania dla całych gmachów.

Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2038-10-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Dr. Henryk Mendelsburg

b. sekundaryusz szpitala wiedeńskiego,

mieszka przy ulicy Grodzkiej pod L. 27, drugie piętro, ordynuje od godz. 3 do 4 popołudniu. (2582-1 5)

UBOGIM UDZIELA PORADY LEKARSKIEJ BEZPŁATNIE.

OBWIESZCZENIE.

Od 1go listopada b. r. począwszy wydawać się będzie po stacyach więcej uczęszczanych kolei Karola Ludwika bilety podróżne po cenach zniżonych do jazdy tam i napowrót. — Ceny biletów tych z poszczególnych stacyj oznaczone są w tabelach ku temu sporządzonych i rozwieszonych przy kasach biletowych.

Ważność biletów rozciąga się na 48 godzin, względnie trzy dni, tj. podróż z powrotem nastąpić powinna takim pociągiem, który przed upływem 48 godzin, względnie 3 dni od czasu, w którym bilet przy wyjeździe ostemplowano, ze stacyi dotyczącej odchodzi. (2584)

Stacye, w których bilety te nabyć można, wykazane są w ogłoszeniu odnośnem, rozlepionem po stacyach naszych.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% " " " w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne " w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (2389-11-)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St-Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (2453-75)

Fabryka towarów metalowych łazni, dla zakładów ... równie jak ... cynkowych i parowych, ... wych dla prywatnych i publicznych zakładów wodnych ...

S. Kelsen, Wien, Fabryka i kantor: IX., Sobieskigasse Nr. 27, nächst der Nussdorfer Linie. (1907-4-4)

KUMMERSBERGA

Mapa administracyjna Galicyi i Bukowiny

61 arkuszy, rozmiar 1: 115,200. Cena kompletu 25 zł., pojedyn. arkusze 50 c. *Szkielety mapy na żądanie darmo!* **Szczególnie odpowiednia do wszelkich wpisań (obecnie przy budowie galicyjskiej kolei Transwersalnej) dla wszystkich władz, inżynierów, geometrów, gospodarzy, właścicieli dóbr, gmin i t. d. i t. d.**

Ogólna mapa Galicyi i Bukowiny 1: 880,000 w 1 wielkim arkuszu przez R. A. Schultza kolorowana z podaniem starostw złr. 1·50, bez politycznego podziału ze zwykłym kolorytem granic 1 złr.

Przez corocznie ponawiane wydania zawsze w dokładnej ewidencyi utrzymana!

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Galicyi lub Bukowinie. (2548-2-2)

NAKŁADEM KSIĘGARNI **Artaria & Co., Wien,** *I., Kohlmarkt 9.*

Tom. Górecki

w Krakowie, w Rynku, pod Nr. 16 n.

poleca swój **skład towarów żelaznych i norymberskich,** narzędzi rzemieślniczych, gospodarskich, naczyń kuchennych, urządzeń domowych, przyborów do pieców i kuchni; znaczny skład pieców żelaznych najnowszych systemów, prawdziwych rosyjskich samowarów, cerat wszelkiego rodzaju na stoły, posadzki i meble, podkłady dla dzieci i chorych, klizopomp wszelkiego rodzaju, zamków i kłódek, kompletnych okuć do drzwi i okien; **Kas ogniotrwałych** z fabryki **F. Wertheima i Spł. w Wiedniu,** oraz **Skład herbaty prawdziwej chińskiej** powszechnie chwalonej.

Wszelkie zamówienia wykonywa odwrotnie pocztą lub koleją. (2500 3 3)

Maść rupturową leczącą najdawniejsze ruptury dolnych części ciała, rozsyła J. M. Grolich, Altendorf, Mähren. (2341-9-20)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (2445-22-22)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37 PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(2447-18-)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego zwrostu **3 metry 10 centim.**

na **ubranie** z dobrej wełny owczej
złr. **4.96** na **ubranie** z lepszej wełny owczej za
" **8·—** " " " delikatnej " " "
" **10·—** " " " najlepszej " " "
" **12·40**

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12, nieodpowiednie będą za zwrotem portorya napowrót przyjęte, bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surdut, zarzutki, płaszcze deszczowe, tüffel, pakłak, sukna wojskowe, szewioty, tryko ty, peruwien, dosking, kamgarny, sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,

skład fabryczny w Bernie Brünn.

Próbki opłatnie. Zbiór próbek dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **krawców** na obfity wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu z Szan. kupujących zaufa mi i sprowadza materye bez poprzedniego zobaczenia próbek, przeto tak zamówione towary w nieodpowiednim razie przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nieposyłam, gdyż zamówienie jest tylko rzeczą zaufania. (2088-17-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 42336. (2544-2-3)

Celem nadania jednego, a względnie więcej stypendyów z fundacyi pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“,** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni kandydaci, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów, dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 30 września 1882 r.
Grott.

Bezpłatne MIESZKANIE

na wsi, pół mili od Krakowa,

z meblami — jest wolne na czas od listopada do maja — dla emeryta, lub mężczyzny w starszym wieku, lubiącego samotność.

Wiadomość pod znakiem: **„Emeryt“** poste restante **Kraków.** (2510 3 3)

„Triumph“ pat. krajacz buraków i korzeni.

Kilkakrotnie odznaczony, wszechstronnie uznany jako niezrównany. Działalność 700—2500 kilo grubych lub cienkich skrawków na godzinę. Dostawa przez c. k. uprz. fabrykę machin **Krauss & Co.** w Wiedniu, Währing, Nr. 1 (do ruchu ręcznego) **złr. 45,** Nr. dwa (do ruchu siłą) **złr. 50.** (1912-2-5)

IG. GRÜNHUT

poleca swój c. k. wył. uprz.

zdrowotny papier klosetowy nowa ryza po 1 złr.

Ten ogólnie lubiony przez słynnych lekarzy najlepiej polecany papier, dla każdego niezbędny, jest prawdziwy do nabycia **w głównym składzie w Wiedniu, I., Getreidemarkt Nr. 20.** (2457-5-10)

500 złr.

zapiszę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (2433-78-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem.

Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony **Weyla stołek kąpielowy do opalania,** może sobie wygodnie przyrządzić ciepłą lub zimną kąpiel, choćby miał tylko jeden pokój, bez wodociągu lub innego przyrządu, 5 cebrami wody i za 5 cnt. węgla. Od kąpieli siedzeniowych są Weyla stołki kąpielowe o tyle lepsze, że całe ciało od góry do dołu jest w wodzie; od zwykłych wanien kąpielowych dlatego, że tylko 1/3 część wody i miejsca zajmują, są łatwo przenośne i tanie. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2478-2-10)

L. Weyl, właśc. c. k. przyw., szczegól. handel pokojow. przyrządów kąpielowych. *fabryka w Wiedniu, III, Landstr. Haupstr. 109, handel w mieście Kärntnerring, Nr. 17.*

Dokładne podanie kosztów przesyłki udziela się najchętniej.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*